



BARBARA PYCEL

redaktor wydania

Rozpoczynamy Wielki Post. Choć za oknami ciągle zima, przynajmniej w Lublinie atmosfera bywa gorąca. W tym tygodniu dowiemy się o przyczynach odwołania przez organizatorów Objazdowego Festiwalu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka „Prawa człowieka w filmie”. Opisujemy zorganizowane po raz pierwszy w Polsce spotkanie służb więziennych okręgu lubelskiego w ramach Dnia Papieskiego i wspominamy o nowej inicjatywie arcybiskupa Józefa Życińskiego skierowanej do diecezjan mieszkających za granicą. ■

ZA TYDZIEŃ

- Czy można SPRZEDAĆ POKOLENIE JPII?
- U św. JADWIGI w Lublinie
- Nowe badania na terenie byłego OBOZU ZAGŁADY NA MAJDANKU

Lubelszczyzna znalazła się wśród pięciu województw w Polsce, w których od września będzie realizowany projekt „Wyrównać szanse”, dający możliwość pięciolatkom przygotować się do lepszego startu w szkolne obowiązki.

W naszym regionie do przedszkoli chodzi 43,6 proc. dzieci w miastach i tylko od 7 do 9 proc. dzieci na terenach gmin. – Oznacza to, że większość sześciolatków, która rozpoczyna obowiązkową naukę w zerówce, wcześniej nie miała możliwości przygotować się do podjęcia nauki i zdobyć wielu umiejętności. Tym samym już na starcie jest im trudniej niż dzieciom, które chodziły do przedszkola – mówi Jolanta Kasprzak, rzecznik Lubelskiego Kuratorium Oświaty.

Program jest skierowany do pięciolatków z terenów gmin. Nie ma nic wspólnego z wcześniejszą obowiązkową zerówką. W wieku od 3 do 5 lat dzieci najszybciej



KATARZYNA LINK

pryswajają sobie społeczne zachowania i umiejętności, z których potem korzystają przez całe życie. Dziecko, które ma kontakt z rówieśnikami, uczy się nowych piosenek, wierszyków, zabaw, ale także ma określone obowiązki, które wiążą się z przebywaniem w przedszkolu, nie tylko jest bardziej przygotowane do podjęcia nauki w szkole, ale ma także więcej zapału i motywacji do pracy. Niestety, w większości gmin jest kłopot z zapisaniem

Przedszkolaki mogą liczyć na wsparcie MEN

dziecka do przedszkola, bo placówek tych brakuje. Dlatego gminy dostaną dodatkowe pieniądze na organizację stałej

sieci oddziałów przedszkolnych, jak zapewnia Mieczysław Grabianowski z Ministerstwa Edukacji. Konkretnie kwoty zostaną podane po uchwaleniu budżetu. Rozdzielaniem środków zajmą się z pewnością samorządy, ale lubelskie kuratorium jest w stanie wskazać, gdzie jest najtrudniejsza sytuacja, jeśli chodzi o możliwość uczęszczania do przedszkola. **AP**

INICJATYWA O POSMAKU PROWINCJI

4. Objazdowy Festiwal Filmowy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Lublin, 22-26 lutego 2006 r.



Mam AIDS, „Jestem gejem”, „Jestem Żydem”, „Usunęłam ciężę”, „Nie słucham papieża”. Wystawa zdjęć znanych osób ubranych w koszulki z takimi napisami miała towarzyszyć czwartej edycji Objazdowego Festiwalu Helsińskiej Fundacji

„Nie protestowaliśmy ani nie protestujemy przeciw organizacji festiwalu, który uważamy za wartościowy i ważny” – tłumaczą organizatorzy bojkotu wystawy i sprzedają koszulki

Praw Człowieka „Prawa człowieka w filmie”. Trzy dni przed rozpoczęciem imprezy oba wydarzenia zostały odwołane. Dzięki internetowej akcji do władz UMCS, uczelni, na terenie której działa Centrum Kultury „Chatka Żaka”, oraz do Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, dotarły setki maili. Skutek osiągnięto szybciej niż się spodziewano. ■

Więcej na str. IV i V

Światowy Dzień Chorego

LUBLIN. Ponad 700 specjalnych paczek przygotowała Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Upominki te, w ramach obchodów XIV Światowego Dnia Chorego, zostały przekazane dzieciom przebywającym w szpitalnych oddziałach pediatrycznych Lubelszczyzny. 15 lutego małych pacjen-

tów Dziecięcego Szpitala Klinicznego, przy ul. Chodźki 2 w Lublinie, odwiedził arcybiskup Józef Życiński. Po Mszy św. Metropolita spotkał się z pacjentami i pracownikami tej placówki. Małym pacjentom innych szpitali podarunki przekazali kapłani i wolontariusze Szkolnych Kół Caritas.



Na zdjęciu arcybiskup Józef Życiński z pacjentem DSK w Lublinie

Dla najuboższych w UE

LUBELSKA CARITAS. Od początku marca lubelska Caritas rozpoczęła realizację programu „Dostarczanie żywności dla najuboższej ludności Unii Europejskiej 2006”. W ramach tego programu Caritas otrzymała ok. 430 ton artykułów spożywczych, m.in. makaron, cukier, ryż, mleko, mąkę, ser topiony

i ser żółty. Produkty te zostaną podzielone na poszczególne dekanaty proporcjonalnie do liczby wiernych oraz na placówki zajmujące się działalnością charytatywną w archidiecezji lubelskiej. Dostarczanie żywności będzie trwać kilka miesięcy, a przekazywanie jej odbywać się będzie partiami.

Najtrudniejsze zawody

ŚWIDNIK. Z niewielkim opóźnieniem rozpoczęły się 22 lutego XL Lubelskie Zimowe Zawody Samolotowe w Świdniku. Niedługo po ich otwarciu organizatorzy musieli czekać na przylot załóg, m.in. z Gliwic, Krakowa, Nowego Sącza, Częstochowy i Łodzi. Jubileuszowe zawody są połączeniem nawigacji i lotu precyzyjnego na 140-kilometrowej łamanej trasie z zachowaniem sekundowej regular-

ności. „Liczy się spostrzegawczość i prędkość lotu oraz dokładność” – przyznaje Krzysztof Janusz, dyrektor aeroklubu w Świdniku, organizator tegorocznych zawodów. W tym roku tytułu bronii Michał Bartler, pilot z Aeroklubu Lubelskiego. W sumie w tegorocznych zawodach bierze udział 18 załóg. Ze względu na porę roku, w której są rozgrywane, należą do najtrudniejszych. To rzadkość w Europie i na świecie.

Obwodnica coraz bliżej

LUBELSZCZYŻNA. Posłowie z Komisji Finansów poparli senacką poprawkę przyznającą 20 mln zł na budowę obwodnicy Lublina. To pozwoli na wykupienie w tym roku dwóch odcinków ziemi w okolicach Jastkowa, Dąbrowicy i Bogucina, przez które pobiegnie droga. Na obwodnicę można było przeznaczyć jeszcze więcej pieniędzy, ale Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie ma możliwości wykupie-

nia wszystkich gruntów, ponieważ właściciele ziemi protestują – tłumaczy Janusz Wójtowicz, dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA. Rozstrzygnięcia powinny zapisać wiosną, dlatego w przyszłym roku potrzebne będą kolejne pieniądze. Wykup ziemi pod całą, liczącą 34 km, obwodnicę Lublina pochłonie od 150 do 200 mln zł. Jeśli znajdą się pieniądze, obwodnica powstanie w ciągu najbliższych 2 lat.

Wydarzenie Roku 2005

KONKURS ROZSTRZYGIĘTY. Cykl modlitewnych marszów, zorganizowanych przez lubelską młodzież po śmierci papieża Jana Pawła II, został uznany w poniedziałek 20 lutego za „Wydarzenie Roku 2005”. Marsze młodych bezapelacyjnie pokonały kolejne w rankingu: „Wagon Lublin jako element obchodów rocznicy Lubelskiego Lipca” oraz „Rozbudowę Galerii Olimp”. Najważniejsze wydarzenie spośród siedmiu propozycji wybierali widzowie, słuchacze i czytelnicy. – „To nagroda dla wszystkich uczestników marszów, bo wszyscy byliśmy ich sprawcami. Każdy Polak w tym ważnym momencie zdał egzamin narodowy” – podkreślał ks. Mieczysław Puzewicz, wikariusz biskupi ds. młodzieży. Przez cztery kwietniowe

dni ulice miasta przemierzały wieczorami kilkunastotysięczne tłumy, które z hasłem „Pora na Nas” docierały do miejsc związanych z Janem Pawłem II. W poprzedniej edycji laur lubelskiego „Wydarzenia Roku” zdobyło „Oddanie do użytku obwodnicy Piask”, w 2003 r. – wielkie wystawy na Zamku: „Goya – Los Caprichos” oraz „W ogrodach Edenu. Marc Chagall – sceny biblijne”.



Na zdjęciu Laureaci plebiscytu

Propozycja na Wielki Post

DIECEZJA LUBELSKA. Od Środy Popielcowej lubelska Caritas rozpoczyna program: Wielkopostne Dzieło Pomocy 2006. We wszystkich kościołach diecezji lubelskiej zostaną umieszczone puszkki „Jałmużny Wielkopostnej”, a Parafialne Zespoły Caritas zorganizują zbiórkę darów rzeczowych, które później będą przekazane najuboższymi. Caritas przygotowała też specjalne katechezy wielkopostne dla dzieci i młodzieży. W kasie można na-

być małe skarbonki, które organizatorzy akcji chcą rozpropagować zwłaszcza wśród najmłodszych. Zebrane w ten sposób wielkopostne ofiary dziecięcych wyrzeczeń zostaną przeznaczone na pomoc dla dzieci przewlekle chorych. Od Niedzieli Palmowej do Wielkiej Soboty Caritas realizuje dzieło pod nazwą: „Chleb dobroci”. Dochód z tej akcji zostanie przeznaczony na pomoc ludziom ubogim, głodnym, zagrożonym marginalizacją.

Nowy regulamin cmentarza przy ul. Lipowej – czyli o burzy w szklance wody

Nie pochowają niewierzących?

Przed tygodniem jeden z lubelskich dzienników wydrukował artykuł na temat zmian w regulaminie pochówków na cmentarzu wyznaniowym przy ul. Lipowej. Największe kontrowersje wzbudził zapis o przeznaczeniu tego miejsca tylko dla osób wierzących, chociaż taki jest charakter tego miejsca. Cała sprawa została opisana pobieżnie, dlatego postanowiliśmy ją państwu wyjaśnić.

Trudno powiedzieć, dlaczego akurat teraz dziennikarz przejął się losem osób niewierzących, skoro zapis w regulaminie istnieje od dawna. Na pytanie dziennikarza, czy na cmentarzu przy Lipowej mogą być chowane osoby niewierzące, ks. Cezary Kostro odpowiedział: – To jest cmentarz wyznaniowy, więc nie ma się co dziwić, że chowane będą tutaj osoby wierzące wyznania rzymskokatolickiego. Od każdej reguły są wyjątki, i dlatego wszystkie osoby, które już mają zarezerwowane miejsce spoczynku na cmentarzu, nie będą miały problemów z pochówkiem.

Katolicki, więc dla katolików

Każdy cmentarz posiada swój regulamin, który co jakiś czas jest nowelizowany. Tak samo stało się w przypadku nekropolii przy ul. Lipowej. Kontrowersyjny zapis pojawił się w rozdziale 3. i mówi, że „na terenie cmentarza wyznaniowego nie organizuje się pogrzebów świeckich”. – Trudno powiedzieć, dlaczego dziennikarze zajęli się tym tematem właśnie teraz – zastanawia się ks. Cezary Kostro. – Odkąd pracuję tu jako rektor, nigdy nie spotkałem się z żadnymi wątpliwościami czy problemami w tej sprawie. Od lat przyjmujemy do pochówku osoby innych wyznań czy ateistów. To prawda, są to sporadyczne przy-



BARBARA PIŁCEL

Trudno powiedzieć, dlaczego dziennikarze zajęli się tym tematem właśnie teraz – zastanawia się ks. Cezary Kostro

padki, ale nigdy z tego powodu nie było żadnych konfliktów. Dziennikarze natomiast nadmuchi sprawę jak balonik, powołując się na sygnały, które dotarły do nich z ich własnych źródeł. Niestety, nie potrafili podać żadnych nazwisk.

Prawda w dokumentach

– Kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego nie obowiązują od dzisiaj. Poprzednie regulaminy cmentarza również były oparte na tych samych przepisach – tłumaczy ks. Kostro, pokazując mi konkretne zapisy. Kanon 1205 mówi o miejscach świętych, do których zalicza m.in. cmentarze. Kanon 1210 wyraźnie zaznacza, że w miejscu świętym dopuszcza się tylko to, co służy sprawowaniu i szerzeniu kultu, pobożności i religii, a zabrania się tego, co jest obce świętości miejsca. – „Świecka uroczystość pogrzebowa jest, moim zdaniem, obca świętości miejsca – wyjaśnia ks. Kostro. – Obowiązkiem zarządu cmentarza jest organizacja pogrzebu religijnego. Do tego celu mamy kaplicę, liturgiczną obsługę pogrzebu, czyli organistów czy ministranta. Na terenie cmentarza nie ma świeckiego domu pogrzebowego, nie ma świeckich pracowników, którzy wygłasza-

liby mowy pogrzebowe. Zatem nie organizujemy świeckich pochówków. Nie mamy do tego ani prawa, ani warunków.

Przyjęcie do pochówku a organizacja pogrzebu

Pojawia się jednak pytanie, co z osobami niewierzącymi lub innych wyznań, które od lat dzierżawią miejsca na cmentarzu wyznaniowym. – O tym mówi kolejny kanon 1240 – cytuje ks. Kostro. – Jako administratorzy cmentarza wyznaniowego jesteśmy powołani do tego, aby przyjmować do pochówku i organizować liturgię pogrzebową osób wierzą-

cych. Te osoby chcą tej modlitwy, rodzina o nią prosi. Organizacja pogrzebów innych wyznań odbywa się zgodnie z indywidualnymi ustaleniami pomiędzy Kościołami. Czym innym jest przyjęcie do pochówku osoby zmarłej, nawet niewierzącej, która była od dawna dzierżawcą miejsca na grób na cmentarzu wyznaniowym, a czym innym organizacja pogrzebu takiej osoby. W takim przypadku rodzina musi zorganizować pogrzeb w instytucji świeckiej, która obsługuje tego typu uroczystości.

Jest jeszcze jeden dokument, który reguluje tę kwestię – to Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Podsumowując, właśnie dlatego, że cmentarze są wyznaniowe, ich administratorzy nie mają obowiązku przyjmować do pochówku wszystkich chętnych, a tylko osoby swojego wyznania, a w wyjątkowych przypadkach udostępniają miejsce innym zainteresowanym. Taki jest sens tworzenia cmentarzy wyznaniowych. Dla każdego wyznania sprawa pochówku jest niezwykle ważna. Dlatego mamy dziś do czynienia z tak wieloma cmentarzami chrześcijańskimi, żydowskimi czy muzułmańskimi. **BP**

■ R E K L A M A ■

INFOLINIA AiGO:
0 801 80 88 88

AiGO
pożyczka

bez poręczycieli • od 500 zł

pożyczki gotówkowe

Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 57
(przy Ogrodzie Saskim)

Chełm, ul. Lwowska 21 a

Puławy, ul. Centralna 10

AIG AIKO BANK POLSKA SA

„Mam AIDS”,
„Jestem gejem”,
„Jestem Żydem”,
„Usunęłam ciążę”,
„Nie słucham
papieża”. Wystawa

zdjęć znanych osób,
ubranych w koszulki
z takimi napisami,
miała towarzyszyć
czwartej edycji
Objazdowego Festiwalu
Helsińskiej Fundacji
Praw Człowieka „Prawa
człowieka w filmie”.
Trzy dni przed
rozpoczęciem imprezy
oba wydarzenia
zostały odwołane.

tekst
BARBARA PYCEL

Zaczął się w sobotę. Najpierw pomysł zorganizowania wystawy i kolportowania obraźliwych koszulek skrytykował arcybiskup Józef Życiński. – „Obawiam się, że te koszulki nie są demonstracją wolności, ale dokładnym jej zaprzeczeniem” – stwierdził Metropolita. Chwilę później do akcji protestu dołączyło Centrum Duszpasterstwa Młodzieży. Dzięki internetowej akcji do władz UMCS, uczelni, na której terenie działa Centrum Kultury „Chatka Żaka”, oraz do Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka dotarły setki maili. Skutek przyszedł szybciej, niż się spodziewano.

Wystawa odwołana

W niedzielę wystawy już nie było. Jej usunięcie nakazał rektor UMCS prof. Wiesław Kamiński. Zaskoczeni taką decyzją organizatorzy festiwalu uznali, że impreza została oceniona, a Marek Antoni Nowicki, prezes Zarządu Amnesty International, decyzję rektora uznał za „niedopuszczalną formę ingerencji w wolność i zamach na wolność słowa. „Lublin – NIE dla cenzury! TAK dla wolności słowa!” – zatytułowała natomiast swoje oświadczenie polska sekcja Amnesty International. W związku z tym obie organizacje podjęły w poniedziałek decyzję: nie ma wystawy, odwołujemy festiwal. – „Chcieliśmy tylko sprowokować dyskusję – mówią organizatorzy – ale widocznie w Lublinie najlepszym sposobem na zamknięcie ust jest zamknięcie wystawy”. To jednak nie koniec historii, która poruszyła opinię publiczną w całym kraju. We wtorek koszulki i tak dotarły do Lublina. Przywiozła je z Warszawy Fundacja dla Wolności – pomysłodawca wystawy, która od 2004 roku jest pokazywana w różnych częściach Polski. Wieść o tym, że T-shirty będą rozdawane pod „Chatką Żaka”, przyciągnęła spory tłum, głównie studentów UMCS. – „Koszulki rozeszły się jak świeże bułeczki” – opowiadają świadkowie. – „Rozdaliśmy je, bo ludzie chcieli je nałożyć” – tłumaczył Krzysztof Jarymowicz, wiceprezes Fundacji dla Wolności, którego zdaniem w napisach na „T-shirtach wolnościowych” nie ma nic obraźliwego. Chwilę później studenci w koszulkach, niektórzy z zaklejonymi taśmą ustami skandowali: „Wolność słowa odwołana” oraz „Stop cenzurze”. Pod

Prowokacja



„Chatką Żaka” pojawił się też przeciwnicy wystawy z Młodzieży Wszechpolskiej. Niezależne Zrzeszenie Studentów UMCS rozważa strajk – zapowiedział Adrian Berski, szef uczelnianego NZS. Skandal obiegł całą Polskę. Podobno były telefony z Associated Press.

Medale na pizamie

– „Wystawa, która miała towarzyszyć festiwalowi, to cykl zdjęć znanych osób ubranych w kontrowersyjne koszulki. To ona stała się przedmiotem bojkotu, a nie festiwal – tłumaczy ks. Mieczysław

Choć w uczucia wielu ludzi godziła jedynie wystawa koszulek z kontrowersyjnymi napisami, organizatorzy postanowili odwołać festiwal

Puzewicz, wikariusz biskupi ds. młodzieży. – Nie protestowaliśmy ani nie protestujemy przeciw organizacji festiwalu, który uważamy za wartościowy i ważny. Tym bardziej nie protestujemy przeciw idei obrony praw człowieka, których niejednokrotnie sami broniliśmy. Organizując nasz protest, skorzystaliśmy z prawa do wolności słowa i swobody wyrażania poglądów – pisał w liście protestacyjnym opiekun Duszpasterstwa Młodzieży. – Przykro nam, że organizatorzy podjęli decyzję o odwołaniu lubelskiej edycji OFF „Prawa człowieka w filmie”.

rzecz o pewnym proteście

zażegnana



KATARZYNA LINK

Świadczy ona, że kampania „T-shirty dla wolności” jest im bliższa niż idea festiwalu – tłumaczył w liście. Zdaniem bojkotujących akcję, powierzchowne i raniące uczucia wielu osób działania kampanii nie mają wiele wspólnego z obroną praw człowieka, a wręcz przeciwnie, w ewidentny sposób godzą w osoby dotknięte dramatem AIDS czy nieszczęściem aborcji. Najbardziej dziwi jednak fakt, że organizacja powołana do obrony praw człowieka, zaprzeczyła swoją głęboko nietrafną decyzją misji, jakiej powinna służyć. – „Łączenie praw człowieka z demonstracją prowokacji jest wątpliwą procedurą, która w polskich warunkach kojarzy się z pokoleniem bohaterów

Związku Radzieckiego, którzy medale nosili nawet na pizamie – komentował arcybiskup Życkiński. – „Taka postawa to swoiste zniewolenie, żeby być oryginalnym, innym niż reszta, żeby błysnąć czymś, co zwróci uwagę, nawet, jeśli to coś jest bardzo prymitywne” – głosił Metropolita.

Festiwal

Impreza od lat cieszy się uznaniem w całej Polsce. Filmy nikogo nie pozostawiały obojętnym. „Prawa człowieka w filmie” miały zagościć w tym roku w Lublinie po raz czwarty. Kilkudniową imprezę przygotowywano już od 2 miesięcy. Oprócz problemów uniwersalnych obejmowały zjawiska najbliższe nam kulturowo, a także te najsilniej oddziałujące na nas w ostatnim czasie. Stąd pomysł o połączeniu festiwalu z prowokacyjną wystawą – tłumaczą organizatorzy. To miała być kampania społeczna, polegająca na rozpowszechnianiu koszulek – jednoosobowych billboardów – z hasłami sygnalizującymi istotne tematy oraz wskazujące dyskryminowane w Polsce grupy społeczne. Jej efektem jest m.in. zbiór fotografii, do których zgodziło się pozować wiele znanych osób, m.in. Piotr Najsztab, Agnieszka Holland, Muniek Staszczak, Renata Danciewicz i Władysław Frasyniuk. Organizatorów najbardziej zabolął fakt, że decyzja o demontażu wystawy została podjęta bez rozmów z nimi. Przypomnijmy, że dotychczasowym, ostatnim, edycjom Festiwalu, m.in. w Suwałkach, Poznaniu, Mrągowie, Krakowie, Zielonej Górze takie wystawy nie towarzyszyły. Były natomiast pokazane oddzielnie na dworcach w kilku miastach Polski.

Czy wolno obrażać?

Nie płakałem po papieżu – to zdanie wzbudziło największy protest Centrum Duszpasterstwa Młodzieży. I trudno się dziwić, tym bardziej że w dniu odwołania festiwalu, czyli w poniedziałek 20 lutego, ks. Mieczysław Puzewicz odbierał w siedzibie telewizji lubelskiej nagrodę w imieniu młodzieży za zajęcie 1 miejsca w plebiscycie na Wydarzenie Roku 2005. W zorganizowanych rok temu po śmierci Papieża marszach brało udział nawet kilka tysięcy młodych ludzi, którzy mają prawo czuć się urażeni, czytając dziś promowane przez fundację hasła. – „Oczywiście można szanować poglądy innych, ale nie można się zgodzić, aby taka postawa występowała w kontekście zmagania o prawa człowieka – tłumaczy ks. Puzewicz. Tym bardziej że właśnie w tym temacie Jan Paweł II napisał i powiedział niezwykle dużo. Również argumentacja prof. Zbigniewa Hołdy, z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, który w połączeniu festiwalu i wystawy widział jedynie element prowokacji na rzecz wolności wyboru i wolności wypowiedzi, nie przekonała środowiska Duszpasterstwa Młodzieży. Nie można się zgodzić na zdanie, że wolno i należy chronić każdą wypowiedź, nawet taką, która drażni, czasami boli albo obraża. Błąd profesora polega na tym, że nikogo nie wolno obrażać – i tego prawa starają się bronić setki młodych ludzi w Lublinie, skutecznie protestując przeciwko wystawie, która naruszała prawa niektórych osób. Swój sprzeciw wobec organizacji wystawy i sprzedaży koszulek wyraziły również Fundacja Academia Iuris oraz Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. ■

INICJATYWA O POSMAKU PROWINCJI

Prawa człowieka są tematem, na który chrześcijanin nie może być obojętny. Dla mojej generacji samo określenie „Helsinki” wywołuje pozytywne skojarzenia, bo Helsinki były – na etapie totalitaryzmu PRL-owskiego – symbolem godności, wartości osoby ludzkiej. Natomiast w załączniku do podjętej inicjatywy znajdujemy wiadomość, że rodzimym pomysłem jest połączenie festiwalu filmowego ze sprzedażą „T-shirtów dla wolności”. Przyznam się, że ta rodzima inicjatywa ma przerażający posmak prowincji: zamiast uniwersalnych praw człowieka otrzymujemy próbę przekształcenia dramatu w dowcip wątpliwej jakości. Normalnie dramat przyjmowany jest milczeniem, solidarnością, powagą. Jeśli u kogoś zanikną uczucia, z dramatu robi się dowcip i wtedy jest to prosta droga do cynizmu; zabicie dziecka nigdy nie może być powodem do dumy. Jeśli ktoś jest chory na AIDS, to nie jest temat do dowcipów. Jeśli zatrzymamy różnicę między dramatem a dowcipem, to będzie właśnie uderzać w istotę człowieczeństwa, czyli będzie dokładne zaprzeczenie ducha Helsinek, uniwersalnych praw i wartości. Gdybyśmy chcieli rzeczywiście przyjść z pomocą młodzieży i budować społeczeństwo obywatelskie, można by z racji projekcji filmu szukać środków wsparcia dla grup młodzieżowych w małych wioskach, dla tych, którzy mają nieprzeciętne zdolności i potrzebują wsparcia – to by była troska o naturalne prawa człowieka do rozwoju, do wykorzystania talentów, które ma w naturze.



Pomoc dla dzieci

Niemiecka hojność

47 tys. euro, to kwota jaką otrzymał Dom Dziecka nr 3 im. Janusza Korczaka w Lublinie od zaprzyjaźnionego miasta Muenster w Niemczech. Uroczystości wręczenia symbolicznego czeku zainaugurowano obchody 15-lecia partnerstwa obydwu miast.

Czek na ręce dyrektora placówki Piotra Czachajdy przekazał prezes fundacji Nowy Staw Tomasz Różniak. Odbyło się to w czwartek 16 lutego, w obecności wychowanków i pracowników placówki, a także dziennikarzy. Kwota ta jest niebagatelna. Stanowi jedną szóstą całego budżetu placówki. Dyrektor Czachajda nie ukrywał radości. – Cieszę się ogromnie. Jest to wymarzony prezent na 150-lecie istnienia domu dziecka – mówił.

Gwiazdkowy prezent

Jak to się stało, że tak poważne pieniądze znalazły się w lubelskim domu dziecka? Otóż rokrocznie w Muenster przeprowadzana jest akcja bożonarodzeniowa. Organizatorem jest redakcja tamtejszego dziennika „Westfälische Nachrichten”. Jej celem jest zbiórka pieniędzy wśród czytelników gazety na różne cele charytatywne. – W tym roku po raz pierwszy celem akcji stał się Lublin, a konkretnie Dom Dziecka nr 3 – opowiadał Sergiusz Kieruzel z Fundacji Nowy Staw. Pomysł zrodził się wśród



MICHAŁ WOJCIK

działaczy istniejącego w Muenster Związku Wspierania Partnerstwa Miast Lublin – Muenster. Przedsięwzięcie to przygotowano wspólnie z działającym w Lublinie Europejskim Domem Spotkań – Fundacją Nowy Staw. Obie organizacje współpracują ze sobą bardzo ściśle już od wielu lat. Intencją ofiarodawców było, aby pieniądze ułatwiły wychowankom domu dziecka start w dorosłe życie. – Chodzi o to, by poprzez edukację dzieci dostały szansę na lepszy start – tłumaczył prezes Różniak.

Inwestycja w edukację

Zaskoczony tak ogromnym datkiem dyrektor Czachaj-

da jeszcze nie wie, co zrobi z pieniędzmi. Pewne jest jedno, że zostaną wydane na potrzeby dzieci. – Na pewno wykorzystamy je na programy edukacyjne oraz na poprawę całej bazy, która służy edukacji, bo taka była prośba naszych darczyńców. Programy te będą opierały się na rozwoju zainteresowań muzycznych, tanecznych, dotyczących śpiewu, teatru – zapewniał dyrektor. Pytany, jakie konkretnie będą to programy edukacyjne, nie potrafił odpowiedzieć. Prawdopodobnie pieniądze pozwolą na przygotowanie wielu innych przedsięwzięć. – Od dwóch

Piotr Czachajda z wychowankiem Domu Dziecka nr 3 (z prawej) odbierają czek

lat nie mam pieniędzy na zorganizowanie wyjazdu grupki dzieci na Krym, tych najbardziej pobudliwych, moczących się – żaliła się jedna z wychowawczyń. Polemizowała z dyrektorem, twierdząc, że „programy edukacyjne wcale nie muszą być jedynymi realizowanymi w ramach otrzymanych pieniędzy”. Dzieci potrzebują częściej wychodzić na zewnątrz oraz kontaktować się z innymi rówieśnikami. Dlatego pieniądze z Muenster są dla wychowanków domu dziecka ogromną szansą rozwoju. Oby zostały wydane z pomysłem.

MICHAŁ GROT

■ R E K L A M A ■

Radosne przesłanie

er radio
87.9FM
www.radioer.pl

Arcybiskup pisze do diecezjan

Solidarny Wielki Post

W okresie Wielkiego Postu chciałbym skierować osobiste listy do wszystkich naszych diecezjan, którzy co najmniej od kilku miesięcy przebywają za granicą – tak brzmi fragment listu, który arcybiskup lubelski kieruje do diecezjan na Wielki Post.

Tradycja pisania wielkopostnych listów pasterskich ma swoją długą historię w Kościele. Biskupi chcą w ten sposób podpowiedzieć swoim wiernym, jak przygotować się do przeżycia tego czasu w roku kościelnym. W listach odnajdujemy nie tylko refleksje duchowe, ale także praktyczne wskazówki dotyczące kwestii społecznych, a nawet politycznych. Nie brakuje ich również w tegorocznym przesłaniu arcybiskupa Życińskiego.

Trwać w wierze

Pierwsza część listu, to wspomnienie rocznicy śmierci Jana Pawła II i zapowiedź majowej pielgrzymki Benedykta XVI. „Hasło tej pielgrzymki *Trwajcie mocni w wierze* przypomina nam, że posługa Piotra naszych czasów jest przede wszystkim wyrazem troski o wiarę ludu Bożego. Urzekająca osobowość Jana Pawła II wyrastała z wiary dojrzałej, w której miłość do Chrystusa nadawała sens wszystkim czynom. Dewizą posługi papieża Benedykta stają się pierwsze słowa jego encykliki *Bóg jest miłością* – przypomina arcybiskup. To ta właśnie miłość ukazuje piękno królestwa Bożego w sercach ludzi i wzajemnych relacjach. Niestety, jak podkreśla autor listu, coraz bardziej brakuje nadziei wobec narastających konfliktów i prób tworzenia sztucznych podziałów w Kościele.

Nie dzielić Kościoła

Bywa, że niektóre niefortunne wypowiedzi polityków przechodzą do kanonu powie-



Arcybiskup Józef Życiński

dzonek, które robią zawrotną karierę. Stało się tak między innymi ze słynnym „Kościołem łagiewnickim i toruńskim”. Co na to arcybiskup? „Na każdym etapie dziejów w Kościele współistniały różnorodne tradycje i nie było powodów do lęku, że nagle Kościół Jezusa Chrystusa zamieni się w Kościół dominikański albo jezuicki. Zarówno wymienione zakony, jak i wiele innych wspólnot mogły rozwijać się w wielkiej rodzinie Kościoła, jeśli tylko miłość do Chrystusa była ważniejsza od lokalnych ambicji” – pisze. „Krzywdę wyrządzają Kościołowi ci, którzy chcieliby utożsamiać jego misję z programem jednej partii” – czytamy dalej. Chrystus nie wchodził w sojusze ze światem polityków. Ci, którzy chcieliby obok Chrystusa umieszczać swych ulubionych przywódców, „niech zechcą pamiętać, że byłaby to forma pogańskiego bałwochwalstwa, stawiająca hasła polityczne na poziomie modlitwy, łaski i czci należnej jedynie Bogu”.

Współcześni niewolnicy

Jesus Urtaega, jeden z uczniów założyciela Opus Dei, napisał kiedyś, że jedną z największych bolączek współczesnego chrześcijaństwa jest oddzielanie wiary od życia. Na-

wiązuje do tego autor listu, nazywając dramatem styl życia tych środowisk, które nie kwestionując wprost istnienia Boga, żyją tak, jak gdyby On w ogóle nie istniał: „W postawie tej bożkiem może stać się przyjemność lub władza, sukces albo luksus (...) Nowe formy niewolnictwa pozostają jeszcze bardziej bolesne w swej wymowie społecznej, gdy pozbawiony elementarnej krytyki styl nowobogackich kontrastuje z obszarami biedy towarzyszącej bezrobociu”. Dlatego arcybiskup apeluje o organizowanie pomocy takim osobom, pomocy nie tylko materialnej. Potrzebne jest przede wszystkim wsparcie duchowe wyrażane zwłaszcza w przyjacielskich kontaktach, gdzie nie będzie dominowała niezdrowa rywalizacja hołdująca zasadom „wyścigu szczurów”.

Pomoc bliskim za granicą

Emigracja w poszukiwaniu pracy nie jest zjawiskiem ani nowym, ani obcym w polskiej historii. Według nauki społecznej Kościoła człowiek ma do niej prawo. Może się ona jednak stać problemem w sytuacji, gdy oznacza zagubienie w nowych warunkach a często także zerwanie z tradycją, kulturą i wiarą wyniesionymi z domu rodzinnego. Arcybiskup zamierza wystosować osobiste listy do wszystkich diecezjan, przebywających za granicą. „Pragnę przez to podkreślić, że z dala od swych bliskich stanowią oni niezmiennie żywą część Kościoła. Pragnę także przekazać im adresy ośrodków duszpasterstwa polonijnego najbliższych ich obecnych miejsc zamieszkania”. Akcja ma być przeprowadzona we współpracy z duszpasterzami we wszystkich parafiach archidiecezji. Chcemy włączyć się w tę akcję na łamach „Gościa”. Część adresów placówek duszpasterstwa polonijnego zamieszczamy już w tym numerze.

Ks. KRZYSZTOF PODSTAWKA

WYBRANE OŚRODKI DUSZPASTERSTWA POLONIJNEGO

AUSTRIA

Rektor PMK w Austrii
Rennweg 5 a, A-1030 Wien
e-mail: zygunt.waz@aon.at
tel./faks 0043 1 712 31 58,
tel. 0043 1 714 45 21

BENELUKS

Rektorat de la Mission Catholique pour les Pays du Benelux,
80, rue Jourdan, B-1060 Bruxelles
misja@pmkbruksela.com
tel. 0032 2 538 09 44

FRANCJA

Rektor PMK we Francji
263 bis, rue Saint-Honoré,
F-75001 Paris
tel. 0033 01 55 35 32 32,
faks 0033 01 55 35 32 29

WŁOCHY

„Corda Cordi”, Via Vincenzo Monti I,
00152 Roma, Italia
tel. 0039/06/58 33 44 07, 0039/
06/58 30 02 22
faks 0039/06/58 34 84 01

NIEMCY

Rektor PMK w Niemczech
Bergiusstr. 27, D-30655 Hannover
tel. 0049 511 541 21 21,
faks 0049 511 570 00 59
e-mail: stbudyn@aol.com

WIELKA BRYTANIA

Rektor PMK w Anglii i Walii
2, Devonian Road,
Islington, London N1 8JJ
e-mail: pbf.pmk@online.co.uk
tel. 0044 20 72 26 34 39,
faks 0044 20 72 26 76 77

Rektor PMK w Szkocji
4 Park Grove Terrace,
Glasgow G3 7SD
tel. 0044 41 33 99 163

Dzień Papieski w areszcie śledczym w Lublinie

Skazani, ale nie potępieni (JPiI)

Kiedy wchodzę do świetlicy aresztu śledczego, na miejscu jest już kilka osób. Trwają ostatnie przygotowania do konferencji.

Na jednej ze ścian kolorowe zdjęcia przypominają wizytę Jana Pawła II w Lublinie. Obrazy, grafiki, a nawet rzeźby zostały tu przywiezione z kilku zakładów karnych i aresztów śledczych z regionu. Choć wizerunek nie zawsze jest wierny, to jednak tak więźniowie zapamiętali swojego Papieża.

– Niektóre prace powstały specjalnie na tę okazję – mówi rzecznik okręgowego inspektoratu służby więziennej w Lublinie Artur Nowosad. – Większość już po śmierci Papieża. Jest ich kilkadziesiąt. Na wszystkich Jan Paweł II. Z Krasnegostawu przywieźliśmy te dwie płaskorzeźby i krzyż – opowiada rzecznik. Pozostałe prace więźniów pochodzą z sześciu innych jednostek penitencjarnych okręgu lubelskiego, m.in. z Chełma, Hrubieszowa, Zamościa i Lublina.

Nowe pasje

Większość autorów właśnie w zamknięciu odkryła nowy talent. Ale są i tacy jak Jan Z.,

Ks. Mirosław Flak przy pracach więźniów okręgu lubelskiego



który fachu uczył się w szkole plastycznej. Jeszcze na wolności wystawiał swoje prace w całej Polsce, a w Stanach Zjednoczonych jego wystawa w całości została sprzedana na aukcji. Więźni, który rzeźbi, jest już doceniany przez profesjonalistów. Wśród prac jest też grafika Piotra B., który za namową przełożonych ozdobił freskami ściany kaplicy więziennej w Krasnymstawie. Praca trwała dwa lata, a efekt jest wyjątkowy – zapewnia dyrektor placówki. Po zakończeniu konferencji prace więźniów wrócą do ich autorów, ale zdjęcia z wizyty Jana Pawła II w Lublinie zostaną w areszcie śledczym na

Przed rozpoczęciem konferencji. Pierwszy z prawej: ks. Grzegorz Draus, w głębi ks. Mirosław Flak

Północnej. – 2 kwietnia obejrzą je więźniowie na poszczególnych oddziałach. Kilkadziesiąt zdjęć to zapis z jednodniowej pielgrzymki Papieża w Lublinie. Reprodukcje, zakupione kilka lat wcześniej od Arturo Mariego, ofiarował proboszcz parafii pw. Świętej Rodziny ks. Ryszard Jurak.

Warto rozmawiać

To pierwsza taka konferencja dla dyrektorów i pracowników służb więziennych okręgu lubelskiego. Na pomysł jej zorganizowania wpadł ks. Mirosław Flak, kapelan w areszcie śledczym na Południowej, razem z dyrektorem okręgowym Jerzym Mikołajewem. – „Chcieliśmy przypomnieć nauczania, jakie do więźniów i służb więziennych kierował Jan Paweł II. W Polsce po raz pierwszy właśnie w taki sposób poruszamy ten temat, dlatego zależało nam, aby jak najwięcej osób mogło znaleźć tu coś

dla siebie nie tylko w kontekście pracy zawodowej” – mówi kapelan. Właśnie dzięki współpracy z KUL udało się opracować program, w którym znalazły się wystąpienia teologów, m.in. ks. prof. Janusza Nagórnego czy ks. prof. Jerzego Gocko. O celach kari i funkcjach systemu penitencjarnego w nauczaniu Jana Pawła II mówiła dr Danuta Gajdus, bezpośrednio zaangażowana w przygotowania jego wizyty w 1991 r. w więzieniu w Płocku. Nakręcony podczas tego spotkania film – emitowany dotąd w telewizji we fragmentach,

uczestnicy konferencji zobaczyli po raz pierwszy w całości. Swoim doświadczeniem pracy kapelana w więzieniach na Ukrainie podzielił się również ks. Grzegorz Draus. Oprócz gości spoza więziennictwa do udziału w konferencji zostało zaproszonych łącznie 40 osób, m.in.: dyrektorzy jednostek penitencjarnych, kapelani więzienni i kierownicy działów penitencjarnych. Dopełnieniem konferencji ma być wydawnictwo, w którym ukażą się referaty oraz przebieg dyskusji.

BARBARA PYCEL



MOIM ZDANIEM

KS. GRZEGORZ DRAUS

kapelan więzienny na Ukrainie

Praca w więzieniu na Ukrainie różni się od tej w Polsce. Ostre reguły, regulamin, a przede wszystkim obowiązek pracy, z której utrzymują się więźniowie, sprawia, że łatwiej pracuje się za wschodnią granicą. Osadzeni są bardziej zdyscyplinowani, mimo że muszą pracować w trudnych warunkach. Jednak po wyjściu na wolność okazuje się, że nie boją się podjąć jakiegokolwiek pracy i są przy tym bardzo dobrymi pracownikami. Taka postawa wymaga oczywiście przemiany również duchowej, żeby więzień nie chciał już wrócić do poprzedniego życia. Resocjalizacja społeczna z duchową mogą przynieść zaskakujące efekty. Więźniowie na Ukrainie o wiele chętniej słuchają o Bogu. To jest dla nich nowe, tym bardziej że wielu pochodzi z rodzin niewierzących. W Równem spotyka się 30-osobowa wspólnota neokatechumenalna, która już odkryła swoją chrześcijańską tożsamość. Takiej gorliwości nie spotkałem w Polsce. Jako kapelan mogę im ofiarować czas i obecność. Wtedy więźniowie czują, że jest ktoś, kto ich kocha, szczególnie, że wielu doświadcza nieobecności ojca. W Polsce nie istnieje prawdziwe duszpasterstwo więzienne. Podczas gdy w Anglii kapelan spędza z więźniami cały dzień, w Polsce sprowadza się to do tego, że ksiądz odprawia Mszę św. czy nabożeństwo i na tym kończy się jego rola. Nie ma również etatu dla kapelana. Częstkowo posiada jedynie jedna trzecia księży pracujących w jednostkach penitencjarnych.

ZDJĘCIA KATARZYNA LINK

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscnieznelny.pl

Adres redakcji: ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2, 20-950 Lublin **tel./faks** 081 534 61 36
Redagują: ks. Krzysztof Podstawa – dyrektor oddziału, Agnieszka Przytuła, Barbara Pycel